



## Rozmowa z... Jolantą Okuniewską, Superbelfrem i finalistką Global Teacher Prize

**TRENDY:** Pani Jolanto, w swojej pracy udowadnia Pani, że zawód nauczyciela jest... trendy.

**Jolanta Okuniewska:** Bardzo bym chciała, by zawód nauczyciela stał się trendy i to nie ze względu na wakacje i inne przerwy w ciągu roku szkolnego. Chciałabym, by był postrzegany jako misja, by podkreślano jego piękno i wpływ na życie młodego człowieka.

Nauczyciel to człowiek, który kształtuje losy, często pomaga w życiowych wyborach młodych ludzi. Jeśli tak będziemy myśleć o tym zawodzie, to niech takie myślenie będzie trendy. Marzeniem jest, by do zawodu trafiali najlepsi i żeby nie było to proste. Wtedy jest szansa, że zawód nauczyciela będzie miał większą wartość.

**T:** Jako pierwszy nauczyciel z Polski została Pani nominowana do Światowej Nagrody Nauczycielskiej

– Global Teacher Prize (GTP). Czy udział w tym konkursie zmienił coś w Pani życiu zawodowym? Gdyby miała Pani wybrać jedną rzecz, której nauczyła się Pani w Dubaju, podczas spotkania finałowej pięćdziesiątki, to co by to było?

**JO:** W moim życiu zmieniło się bardzo wiele. Stałam się rozpoznawalna, a popularność zobowiązuje. Udzieliłam kilkunastu wywiadów dla gazet i czasopism, dla rozgłośni radiowych, wystąpiłam w telewizji, nagrano kilka programów z moim udziałem. Nauczyłam się, że w programach „na żywo” mam szansę powiedzieć to, co myślę, i od razu moja wypowiedź pójdzie w świat, natomiast w programach nagrywanych nie zawsze mój przekaz jest dosłowny. Wolę programy „na żywo” właśnie z tego powodu. Wiem też, że dobrze jest autoryzować wywiady, by uniknąć przejęzyczeń czy niedomówień. To nowa dla mnie wiedza.

W Dubaju miałam szansę uczyć się od najlepszych, brałam udział w wielu warsztatach, rozmowach kulturalnych i wszystko było bardzo inspirujące. Zaciekały mnie rozmowy na temat lekcji kreatywności, które prowadzi Michael Soskil z USA ze swoimi uczniami. Do zajęć wykorzystuje internet, prowadzi wideospotkania z ciekawymi ludźmi z całego świata,



Jolanta Okuniewska

uczniowie działają w szkolnym ogrodzie, prowadzą badania w terenie. Codziennie na Facebooku zdaje krótką relację z tego, co robi z uczniami. Dzięki temu można uczyć się od niego i podobne zadania wykonywać w swoich klasach.

W naszej szkole nie ma oddzielnych zajęć poświęconych rozwojowi kreatywności. Od nauczyciela zależy, czy tę kreatywność będzie rozbudzał na swoich zajęciach, bo uczniowie przecież są kreatywni. Szybko tę kreatywność tracą, jeśli będą musieli postępować według szablonów i nie pozwolimy im na samodzielne myślenie.

Najciekawszym doświadczeniem była dla mnie lekcja *design thinking*. Musieliśmy zaprojektować portfel dla osoby, którą wylosowaliśmy. Po rozpoznaniu potrzeb w wywiadzie taki portfel należało narysować i opisać. Następnie zaprezentowaliśmy nasz projekt przyszłemu właścicielowi i odebraliśmy informację zwrotną. To było ciekawe wyzwanie, a zadanie okazało się dla mnie dość trudne. Moja partnerka portfela nie potrzebowała, ponieważ nie robi zakupów. Drobne pieniądze chowa za ścianką etui telefonu. Zaprojektowałam więc etui na telefon z małą kieszonką na monety. Na szczęście mój pomysł przypadł jej do gustu.

**T: Czy ta międzynarodowa społeczność nauczycieli dzieli się ze sobą swoimi doświadczeniami, pomysłami? Jak wygląda taka współpraca pomiędzy Superbelframami, pomiędzy nauczycielami w Pani szkole?**

**JO:** Większość z tych nauczycieli to blogerzy, tworzą obecnie sieć blogujących ambasadorów Varkey Foundation, większość z nich publikuje po angielsku. Ostatnio

czytam zapiski na blogu, który powstał w trakcie warsztatów, jakie prowadziła fińska finalistka GTP Maarit Rossi dla nauczycieli matematyki w Tanzanii. Czekam na każdy nowy wpis.

W sieci można odnaleźć blog matematyczny Colina Hegarty'ego z Wielkiej Brytanii. To strona stworzona dla nauczycieli i uczniów, pomagająca polubić matematykę i pokonać trudności. Colin poświęca wiele czasu na przygotowanie tutoriali dla uczniów i nauczycieli. W ten sposób dzieli się swoim doświadczeniem. Podziwiam jego szerokie działania.

Nauczyciele, którzy są finalistami konkursu Global Teacher Prize, mają grupę na Facebooku. Zaproszenie do grupy wysłała nam pracownica Varkey Foundation, jeszcze zanim spotkaliśmy się w Dubaju. Grupa tętni życiem – zamieszczamy linki do naszych działań opisanych w sieci, zdjęcia, zapraszamy do wspólnych projektów. Ciągła inspiracja.

Należę też do grupy Superbelfrzy na Facebooku. Od czterech lat aktywnie współpracujemy, prowadząc blog [Superbelfrzy.edu.pl](http://Superbelfrzy.edu.pl) i fanpage czy organizując konferencje – „Inspiracje” oraz „Inspiracje Wczesnoszkolne”. W tym roku z okazji Światowego Dnia Nauczyciela zorganizowaliśmy EduMoc, dwunastogodzinną konferencję online z wykładami na przeróżne tematy. Współpraca częściowo odbywa się online, a częściowo w realu.

Myślę, że udaje nam się zgodnie funkcjonować w grupie, ponieważ jest to nasz własny wybór, nic narzuconego. Poza tym każdy z nas wie, że w zespole uda się więcej zdziałać, często interes grupy przedkładamy ponad interes osobisty.

Mamy do siebie zaufanie, czujemy się odpowiedzialni za jakość wszystkiego, co robimy. To, czego uczę się w grupie, próbuję prezentować moim kolegom i koleżankom w szkole. Tworzymy zgrany zespół, chętnie uczyliśmy się od siebie.

**T: Do Nauczycielskiego Nobla nominowano Panią za wykorzystywanie nowoczesnych technologii na lekcjach. Czy cyfrowych tubylców można jeszcze czymś zaskoczyć?**

**JO:** To określenie „cyfrowi tubylcy” już nie jest tak aktualne, jak w 2001, kiedy pojawiło się po raz pierwszy. Kiedy Marc Prensky go użył, wskazywało na młodych ludzi urodzonych w epoce cyfrowych technologii – uważano, że już sam ten fakt stanowi o umiejętności korzystania z mediów cyfrowych. Okazuje się, że korzystanie nie zawsze jest wykorzystywaniem potencjału, jakie mają nowoczesne technologie, zwłaszcza w procesie uczenia się i wykorzystaniu ich do współpracy. Częściej teraz spotykam określenie *digital wisdom*, co wskazuje na rozumienie wartości nowoczesnych technologii jako medium do budowania wiedzy, dzielenia się nią i współpracy online.

Wciąż udaje mi się zaskakiwać moich uczniów: wyszukuję ciekawe aplikacje, dzięki którym uczą się, bawiąc. Stawiam na aplikacje kreatywne, wyzwalające pomysłowość i wymagające myślenia, współpracy.

Moje działania związane są z technologiami, ale w konkursie Global Teacher Prize musiałam zaprezentować swoje osiągnięcia nieco szerzej. Niewątpliwie te związane z wykorzystywaniem tabletów w edukacji zostały ocenione najwyżej. Na swoim koncie mam jednak wiele innych działań daleko



poza nowoczesnymi technologiami. Staralam się pokazać jury swoją wszechstronność.

**T: Który europejski model edukacji, Pani zdaniem, przynosi najlepsze efekty? Czy jakieś jego elementy można by wprowadzić do polskich szkół?**

**JO:** Dużo czytam o modelu fińskim. Miałam szansę odwiedzić szkołę fińską i znam kilku nauczycieli z Finlandii. Do zawodu w tym kraju dostają się tylko najlepsi, to prestiżowa profesja ciesząca się dużym zaufaniem społecznym. Podoba mi się, że dzieci mają darmowe przybory szkolne, wszystkie potrzebne materiały do wszelakich zajęć są zgromadzone w szkole; darmowy posiłek dla każdego dziecka to troska o prawidłowy rozwój małego człowieka i jego zdrowie. W szkole fińskiej nie ma testów. Kiedy uczniowi potrzebne jest wsparcie, ponieważ ma kłopoty w nauce, od razu je dostaje.

Nauczyciele ze sobą współpracują, realizując różne projekty interdyscyplinarne, tworzą wspólne plany pracy, konsultują wzajemnie swoje pomysły. Poza tym mają swobodę w doborze materiałów, treści nauczania i metod pracy. Cieszą się dużą autonomią. A najpiękniejsze jest to, że uczniom nie zadaje się prac domowych. Uważa się, że dzieci w szkole pracują wystarczająco dużo, w domu powinny wypocząć, nabrać sił i zatęsknić do szkoły. To bym chciała przenieść do polskich warunków. Tymczasem polscy nauczyciele skarżą się często, że zadają pracę domową, a uczniowie kopiuja odpowiedzi z internetu. To faktycznie nie ma sensu.

Ostatnio przeczytałam, że w starszych klasach fińscy uczniowie nie będą realizować materiału

poszczególnych przedmiotów – jest pomysł na rezygnację ze sztywnego podziału na matematykę, geografę, chemię, fizykę, historię. To wymaga dokładnego przygotowania nauczycieli do zmian, szkoleń, opracowania nowych materiałów. I to już się dzieje, następnym krokiem ma być wcielenie pomysłu w szkolne życie. Dokładna analiza pokazała, że całkowite odejście od nauczania przedmiotowego nie jest takie proste. Dlatego planuje się pracę tematyczną/projektową jako element procesu uczenia się. Główną ideą jest odejście od modelu, w którym centrum zainteresowania jest nauczyciel, czyli stworzenie uczniom takich warunków, by mogli samodzielnie zdobywać wiedzę. Myślę, że w polskiej szkole realizacja projektu gimnazjalnego mogłaby być czymś podobnym. Taka namiastka.

Odwiedzając szkołę fińską, mogłam obserwować zajęcia w klasie pierwszej. Na początku dnia nauczycielka podała dzieciom cele zajęć i wyjaśniła zadania. Następnie uczniowie zdecydowali, od jakiej aktywności zaczynają, i zabrali się do pracy. Każde dziecko musiało wykonać wszystkie zadania, pracowało samodzielnie; nauczycielka dyskretnie obserwowała swoich uczniów, a zajęta była pomocą jednemu, który pracował przy stanowisku komputerowym. Zajęcia trwały nieco dłużej niż nasze 45-minutowe. Potem dzieci wybiegły na przerwę, a tam bawiły się kawałkami tkanin, sznurkami. Tworzyły z nich daszki, zwierzątka, torebki...Wiązały supeły i rozwiązywały je. Wykazywały się ogromną pomysłowością.

Myślę, że z modelu fińskiego można sporo przenieść, ale wiąże się to ze zmianą myślenia o edukacji i szkole. Na pierwszy ogień wyrzuciłabym

testy, bo nie ma nic gorszego niż uczenie pod testy i straszenie uczniów ich wynikami.

**T: Jest Pani związana z programem „Mistrzowie Kodowania”. Czy nauka programowania to przyszłość polskiej edukacji?**

**JO:** Nauka programowania niektórym kojarzy się z linijkami kodu zapisanymi dziwnymi znaczkami i często budzi lęk. Tymczasem już małe dzieci mogą z powodzeniem programować, wykorzystując język wizualny. Program Mistrzowie Kodowania oferuje szkolenia dla nauczycieli wszystkich przedmiotów. Moi uczniowie kodują, używając aplikacji Scratch Junior na tabletach oraz Scratch na komputerach stacjonarnych. Pierwsza z nich przydawała nam się na zajęciach dodatkowych, które organizowałam moim drugoklasistom rok temu. Wykonywali w niej filmy do projektów eTwinning oraz opowiadania związane z tematami zajęć lekcyjnych. Obecnie kodują na zajęciach komputerowych i uwielbiają to. Bawią się znakomicie, rozwijając przy tym umiejętność logicznego myślenia, współpracując ze sobą, pomagając sobie wzajemnie. Bardzo cenię sobie te zajęcia, ponieważ uczę się razem z moimi uczniami, a często się zdarza, że pokazują mi nowe funkcje aplikacji, które odkryli samodzielnie.

Co roku biorę udział w Tygodniu Kodowania i Godzinie Kodowania. To nie jest zmarnowany czas spędzony przed ekranem komputera; chciałabym, by te działania były powszechniejsze w naszych szkołach. Być może tak się stanie w przyszłym roku, ponieważ wiele szkół bierze udział w pilotażu „Nauczanie programowania”. Należy jednak doposażyć szkoły w potrzebny sprzęt oraz przeszkolić chętnych nauczycieli.

Niestety nie wystarczy tablica interaktywna – wykorzystywana jako ekran do wyświetlania treści jest zbędnym wydatkiem. Istnieją też świetne zabawy z kodowaniem, które nie wymagają sprzętu komputerowego: szyfrowanie wiadomości, układanie szeregów cyfr, kolorów, kształtów, kolorowanie według zaszyfrowanych instrukcji.

**T: Jak uczą się nauczyciele? Jaka drogę muszą przejść od zdobycia potrzebnej wiedzy teoretycznej do wypracowania własnych metod prowadzenia zajęć?**

**JO:** Najlepiej oczywiście uczyć się, działając. Nauczyciele nie uczą się inaczej niż uczniowie, trzeba stworzyć warunki do praktycznego działania, przeciwieństwa umiejętności. Z doświadczenia wiem, że szkolenia warsztatowe cenione są najbardziej. Warto pokazywać dobre praktyki, opowiadać o nich, o kłopotach i sposobach ich przewycięzania. To ośmiela tych, którzy boją się porażki.

Mnie bardzo pomogły wizyty w szkołach europejskich i spotkania z nauczycielami na międzynarodowych szkoleniach. Mogłam podpatrywać, w jaki sposób pracują z uczniami, jak się z nimi komunikują, jak uciszają, gdy jest hałas, na co pozwalają, w jaki sposób oceniają ich osiągnięcia i zachowanie. Obecnie uczę się, biorąc udział w kursach online – zarówno w języku polskim na platformie eTwinning, jak i w języku angielskim.

Nauczyciele uczą się też od siebie nawzajem, uczestnicząc aktywnie w grupach na Facebooku. Pamiętajmy o tym, że przynależność do grupy jest dobrowolna. Sama współpracuję z innymi nauczycielami w kilku grupach na tym portalu społecznościowym. Cenię sobie szczególnie grupę Superbelfrzy

i Superbelfrzy Mini. Od roku aktywnie udzielam się też w grupie Varkey Teacher Ambassadors.

**T: Czym współczesny nauczyciel może zainspirować uczniów i rodziców? Czy może być ich mistrzem? Czy ma Pani swojego mistrza?**

**JO:** Jeśli nauczyciel ma pasję, zainteresowania i opowiada o nich uczniom, to jest szansa, że zainspiruje ich do samodzielnych poszukiwań. Musi być wiarygodny i charyzmatyczny. Jeśli angażuje się w wolontariat, to z sukcesami poprowadzi szkolne koło wolontariatu. A gdy lubi film, to koło filmowe w szkole będzie działało wzorcowo. Nie da się wskoczyć w czyjeś buty, cudze zwykle uwierają. Nauczyciel powinien więc być Mistrzem.

Nie mam swojego mistrza, chociaż wspominam kilku nauczycieli z czasów licealnych, którzy mieli duży wpływ na moje wybory i podejmowane działania. Moi uczniowie być może dzięki mnie są aktywni, poszukujący i już jako dorośli ludzie działają twórczo, np. w olsztyńskim teatrze.

**T: Jaka relacja między nauczycielem a uczniami jest efektywniejsza? Mistrzowska, o której mówimy, czy raczej partnerska?**

**JO:** Trzeba być Mistrzem dla swoich uczniów, ale też w relacjach należy pamiętać, by nie stać na piedestale.

To bardzo trudne tak pracować z uczniami, by nie zatrzeć granicy pomiędzy byciem autorytetem a równorzędnym partnerem. Pomaga w tym okazywanie uczniom sympatii, zrozumienia i szacunku. Często powtarzam moim dzieciom, że są dla mnie ważne. Dlatego martwię się ich złym zachowaniem, chorobami czy

niepowodzeniami. One wiedzą o tym, bo okazują im to na każdym kroku.

**T: A czy zdarzyło się, że uczeń Panią zaskoczył? Jeśli tak – czym?**

**JO:** Jestem szczęśliwa, bo w ogóle świat mnie wciąż zaskoczył swoim pięknem. Cieszę się, że to dostrzegam. Dzieci to właśnie część mojego świata. W klasie pierwszej zaskoczył mnie Grześ, bo rozwiązywał najbardziej skomplikowane matematyczne łamigłówki, a jego wyjaśnienia zawsze wprawiały mnie w zdumienie. Zaskoczyła mnie Ania, ponieważ zadaje ciekawe pytania. Dziś zapytała, dlaczego drabinki gimnastyczne mają taką przerwę u góry, w której nie ma szczebelków. Musimy się dowiedzieć dlaczego, sama nie wiem i nigdy się nad tym nie zastanawiałam. A Kornel mnie zaskoczył, bo ma takie piękne hobby – odwiedził wszystkie latarnie morskie na polskim wybrzeżu. Mogłabym długo wymieniać...

**T: Czy ktoś Panią wspiera? Jakich ma Pani sojuszników?**

**JO:** Wspiera mnie rodzina. Zawsze mogę liczyć na męża, córki, brata i rodziców. W szkole wspiera mnie dyrektor. Bez jego zaufania, wiary we mnie, zgody na wszystkie szalone pomysły nie osiągnęłabym tak wiele. Każdy nauczyciel w naszej szkole ma zielone światło na szkolenia, kursy i ja to wykorzystywałam maksymalnie. Odczuwam życzliwość koleżanek i kolegów w szkole, to dla mnie ważne. Nie czuję się dziwakiem, a często tak właśnie czują się nauczyciele, którzy są aktywni i wdrażają nowe metody w swojej pracy. Jestem szczęściarą.

**T: W najnowszym numerze TRENDÓW piszemy o kompetencjach kluczowych. W jaki sposób kształtuje je Pani podczas swoich zajęć w klasach 1–3?**



**JO:** Nie jest to skomplikowane. Wystarczy tak projektować sytuacje edukacyjne w klasie, by te kompetencje rozwijać. Staram się, by uczniowie często ze sobą rozmawiali, uzgadniali stanowiska, dyskutowali, przygotowywali scenki teatralne itp. Dlatego nawzajem sprawdzają sobie zadania, czytają sobie ułożone zdania, opowiadania, pracują w grupach. Stoliki mam ustawione w zespoły czteroosobowe, dość często zmieniam usadzenie dzieci w grupach, żeby miały szansę się poznać i polubić.

Realizacja projektów eTwinning pozwala mi na kształtowanie kompetencji w zakresie porozumiewania się w języku obcym, wykorzystywania nowoczesnych technologii do współpracy i rozwiązywania problemów czy zadań projektowych. Stosowanie idei oceniania rozwojowego to kształtowanie kompetencji uczenia się, rozwijanie odpowiedzialności

za własne osiągnięcia i czynione postępy. Pozwalam uczniom decydować o wielu sprawach, jestem otwarta na ich pomysły. Nie szkoda mi poświęcać czasu na prezentowanie przez dzieci swoich pasji, opowiadanie o podróżach, daję im możliwość poprowadzenia zajęć, przygotowania doświadczeń itp. To właśnie kształtowanie kompetencji związanych z przedsiębiorczością, inicjatywnością.

**T: Dobry nauczyciel to według Pani profesjonalny rzemieślnik czy pełen pasji artysta?**

**JO:** Nauczyciel to artysta. Musi być w nim trochę aktora, trochę reżysera, naukowca z pasją poznawania świata. Potrzebna jest wiedza metodyczna i świadomość konieczności ciągłego doskonalenia się. Świat się zmienia, nie można stać w miejscu.

**T: Powiedziała Pani wiele o nauce, szkole, konieczności ciągłego doskonalenia. A jak spędza Pani**

**wolny czas? Czy chwile, których nie poświęca Pani uczniom, pomagają Pani w tej trudnej pracy?**

**JO:** Nie mam zbyt wiele wolnego czasu. Ale gdy tylko mogę, to wybieram się do kina, filharmonii. Odkąd mam czytnik e-booków, czytam jeszcze więcej. Bardzo lubię książki sensacyjne, kryminały. Uwielbiam podróżować, poznawać ludzi i obserwować świat. Kocham motyle, latem biegam za nimi z aparatem fotograficznym.

**T: Jakich rad mogłaby Pani udzielić kolegom po fachu? Czy w ogóle są jakieś recepty na bycie wspaniałym belfrem, czy każdy musi poszukiwać indywidualnej drogi do doskonałości?**

**JO:** Każdy musi znaleźć swoją drogę. Mnie pomagają pozytywne myślenie, życzliwość wobec drugiego człowieka. Dobro do mnie wraca.

## Nowa podstawa programowa podpisana

Anna Zalewska Minister Edukacji Narodowej podpisała rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej.

Rozporządzenie obejmuje podstawę programową:

- wychowania przedszkolnego;
- kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej;
- kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej – dla uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym lub znacznym;
- kształcenia ogólnego dla branżowej szkoły I stopnia;

- kształcenia ogólnego dla szkoły specjalnej przysposabiającej do pracy;
- kształcenia ogólnego dla szkoły policealnej.

Już od 1 września 2017 r. z nowej podstawy programowej będą uczyli się uczniowie klas I, IV, VII szkoły podstawowej. Podstawa będzie obowiązywała:

Uczniowie pozostałych klas szkół podstawowych, klas gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych będą korzystali z dotychczasowej podstawy programowej i dotychczasowych podręczników. Do końca czerwca 2017 r. przygotowane zostaną nowe podręczniki do nowej



podstawy programowej. Podręczniki, materiały edukacyjne, materiały ćwiczeniowe uczniowie szkół podstawowych oraz klas gimnazjalnych otrzymają bezpłatnie bezpośrednio w swoich szkołach. W kolejnych latach nowa podstawa programowa obejmie sukcesywnie kolejne roczniki uczniów.

[Rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej](#)

[Źródło](#)